

Gospodarka Japonii

a międzynarodowe uwarunkowania

Michał Dobroczyński, prof. dr hab.
Katedra Międzynarodowych Stosunków Gospodarczych WNE UW

Japonia i jej gospodarka od zamierzchłych czasów charakteryzowały się specyfiką, wynikającą ze znacznej wyspiarskiej izolacji. Pozostaje znanym faktem, że wszystkie właściwie społeczeństwa z ograniczonymi kontaktami ze światem zewnętrznym wytworzyły wyraźnie odrębne cechy swojej organizacji i mentalności, a dotyczy to nawet przypadków tak relatywnie nowych i właściwie sztucznych jak Tajwan, opanowany przed kilkudziesięciu laty prawie całkowicie przez napływową masę uciekinierów z Chin kontynentalnych, cechy, pozwalające czasem w efekcie na zaskakujące sukcesy ekonomiczne na skalę regionalną i globalną. Dziewiętnastowieczna światowa ranga Wielkiej Brytanii i dwudziestowieczne osiągnięcia gospodarki japońskiej składają się pod tym względem na wysoce interesujące dowody możliwości, wynikających z przejścia narodów świetnie przygotowanych organizacyjnie i świadomościowo od stanu izolacji do ekspansji zewnętrznej, pod warunkiem umiejętnego zespolenia własnych tradycyjnych cech z cudzymi, selektywnie dobieranymi z szerokiego zespołu wartości wytworzonych przez innych — co nigdy nie jest sprawą łatwą i wymaga nadzwyczaj umiejętnego łączenia czynników niejednokrotnie bardzo od siebie odmiennych, pozornie bądź faktycznie przeciwstawnych, ale w konstruktywnych kombinacjach naberających nadspodziewanych walorów.

Dotyczy to w znacznej mierze Japonii, przypadku pozwalającego na ustalenie kilku historycznych uwarunkowań dwudziestowiecznego skoku ekonomicznego.

Zewnętrzną bazą mentalności japońskiej pozostają w znacznym stopniu zaadaptowane do potrzeb krajowych tradycje Dalekiego Wschodu, zwłaszcza Chin¹. Tradycje te, obejmujące zarówno ideologię wyznaniową, jak też pragmatyzm polityczny i ekonomiczny, pozwoliły na gruncie japońskim twórczo wykorzystać w skali ogólnopaństwowej takie m.in. reguły buddyzmu, konfucjanizmu i taoizmu jak hierarchiczność, podporządkowanie konkretnym życiowym, a więc w pierwszej kolejności ekonomicznym.

Przeważająco pozytywnymi aspektami odnośnego przejścia okazała się głównie skłonność do stopniowego, ewolucyjnego charakteru przemian na-

¹ Por. R. Matsui, *Baza nasza, baza wasza...*, „Gazeta Klubu Polskiego w Japonii”, luty 2001.

wet wtedy, gdy ich cele były relatywnie bardzo radykalne, odchodzące wręcz spektakularnie od części dotychczasowych struktur i ustaleń. Unikanie przeto wstrząsów i destrukcyjnych rebelii, kontynuowanie tych elementów życia publicznego i prywatnego, które można było nadal uznawać za użyteczne, opieranie zmian na precedensach, które sprawdziły się w praktyce wewnętrznej lub zewnętrznej.

Reguły te nie okazały się jednak sprzeczne z polityką przyspieszeń rozwojowych wtedy, kiedy różne okoliczności — zwłaszcza porównania międzynarodowe — przemawiały na rzecz dynamizacji przeobrażeń.

Restauracja Meidzi (1868 rok) traktowana jest jako zapoczątkowanie nowoczesnego rozwoju politycznego, gospodarczego i społecznego Japonii, przynoszące daleko idące — jak na owe czasy — otwarcie wobec współpracy ze światem zewnętrznym. Nie oznacza to jednak, by data ta stanowiła dzieło nagłego olśnienia. Już bowiem w ponad dwóch stuleciach poprzedzających erę Meidzi (epoka Edo) stopniowo dochodziło do tworzenia warunków dla nadchodzącego unowocześnienia — rosła liczba ludności, powiększał się areal upraw rolnych, zapoczątkowano produkcję wyrobów rzemieślniczo-przemysłowych, wzmagala się komercjalizacja, urbanizacja i transport wewnętrzny, a także doszło do poważnego postępu w dziedzinie oświaty (na miarę wyższą niż w większości Europy), w tym do wnikliwego rozpoznawania walorów zachodniej cywilizacji przez krajową elitę intelektualną².

Proces przemian Meidzi nabierał rozmachu stopniowo, jednak od samego początku akceptował takie posunięcia jak popieranie nowoczesnego przemysłu oraz sprowadzanie z zagranicy technologii i ekspertów — zarówno w zakresie inicjatyw rządowych, jak i w sferze przedsiębiorczości prywatnej, która w rozsądny sposób traktowana była jako decydujący czynnik ekonomicznego postępu. Zaawansowana symbioza instytucji publicznych i prywatnych stanowiła jednak zawsze jedno ze szczególnie ważnych uwarunkowań japońskiego rozwoju w okresie otwarcia i rosnącego współdziałania oraz konkurencji z wielkimi partnerami zewnętrznymi. Symbioza możliwa na gruncie wielkiego wewnętrznego solidaryzmu społecznego wszystkich szczebli w obliczu narastającej konkurencji międzynarodowej.

1. Cechy wewnętrzne a stosunki zagraniczne

Okoliczności zewnętrzne w efekcie silnie oddziaływały na japoński status ekonomiczny oraz pozycję międzynarodową przez całe dwudzieste stulecie. Zwycięska wojna z rosyjskim mocarstwem w 1905 roku stanowiła pierwszy w nowożytnej historii poważny przypadek supremacji rasy „kolorowej” nad białym ekspansjonizmem. Pierwsza wojna światowa ożywiła japoński eksport, do tamtego czasu wyraźnie słabszy od importu. Wielki kryzys przełomu lat dwudziestych i trzydziestych odbił się zdecydowanie ujemnie na związa-

² Por. Y. Sugimoto, *An Introduction to Japanese Society*, Cambridge 1997.

nej już głęboko z gospodarką światową Japonii. Dramatyczna klęska w drugiej wojnie światowej spowodowała, że dopiero w 1954 roku udało się państwu osiągnąć poziom ekonomicznego zaawansowania z 1937 roku, lecz z kolei „zimna wojna” w stosunkach Wschód–Zachód pozytywnie zmieniła politykę Stanów Zjednoczonych i ich sojuszników wobec japońskiego rozwoju. Narzucone przez władze okupacyjne reguły strukturalne (antymonopolowe) i wymagania reparacji w nowej globalnej sytuacji politycznej zostały zmodyfikowane i w końcu zlikwidowane, przy zachowaniu konstruktywnych dla przyszłości reform demokratyzacyjnych. Z kolei wojna koreańska stanowiła ważny etap japońskiej ekspansji eksportowej nie tylko przejściowo, lecz i w paru następnych dekadach. W efekcie przeszło dwudziestoletni (1951–1973) okres rewelacyjnie dynamicznego rozwoju gospodarki japońskiej (ok. 10% PKB średnio rocznie) doprowadził do tego, że już w 1968 roku Japonia stała się drugim, po Stanach Zjednoczonych, ekonomicznym mocarstwem świata. Sprzyjał temu zresztą nie tylko wielki ogólnoświatowy rozwój wymiany handlowej (średnio 7,6% rocznie w latach 1955–1970), lecz także znacznie zwiększony w tym kontekście udział inwestycji w wydatkach japońskich, co m.in. silnie odbiło się na krajowych dochodach i konsumpcji, poważnie podnosząc rangę wewnętrznego rynku zbytu. W następnych natomiast dekadach takie okoliczności zewnętrzne jak dwa kryzysy paliwowe oraz Nixonowskie próby ograniczenia inflacji, m.in. poprzez redukcję importu z Japonii i politykę kursową, nie pozostały bez wpływu na japońskie posunięcia stabilizacyjne oraz ogólne efekty gospodarcze.

W sumie cały właściwie wiek dwudziesty — jeśli do powyższego dodać stagnację gospodarki światowej pod koniec stulecia — był świadkiem przemienne pozytywnego bądź negatywnego oddziaływania licznych ważnych uwarunkowań zewnętrznych na stan oraz dynamikę japońskiego rozwoju, ale zarazem też na całą krajową sytuację społeczną i gospodarczą, na wybór metod przeciwstawiania się kolejnym trudnościom i zahamowaniom oraz na sposoby konkurowania z coraz liczniejszymi i potężniejszymi partnerami na coraz bardziej zliberalizowanym rynku globalnym. Wszystko to wymagało szybszych przystosowań, wciąż nie najłatwiejszych w kraju o spektakularnym przywiązaniu do wielu tradycyjnych, specyficznych nawyków i rozwiązań, dotyczących zarówno systemu ekonomicznego, jak też całokształtu dominującej ideologii świadomościowej, w tym znacznego zafascynowania pamięcią historyczną i narodową tożsamością — obok charakterystycznego dla młodszych generacji kulturowego kosmopolityzmu i menedżerskiego pragmatyzmu.

Nawiązywanie do świetności historycznej i mocarstwowe aspiracje nie występują w Japonii na skalę powszechną, pozostając raczej udziałem określonych grup intelektualistów i niektórych partii politycznych. Dramatyczne następstwa militarystyki i siłowej ekspansji zewnętrznej w latach drugiej wojny światowej nie zostały przez Japończyków zlekceważone, imponujące zaś międzynarodowe sukcesy japońskiej gospodarki w znacznym stopniu kompensują niedostatek wpływów politycznych na płaszczyźnie regionalnej

i światowej, co nie oznacza, by w strategicznych wizjach Japonii rezygnowano z koncepcji powiększenia międzynarodowych możliwości drogą ewolucyjną, np. poprzez wejście do zespołu stałych członków Rady Bezpieczeństwa ONZ bądź powiększenie siły militarnej kraju pod szyldem jednostek samoobrony (ok. 240 tysięcy świetnie wyszkolonych ludzi), wyposażonych w systemy nowoczesnego uzbrojenia, z lotnictwem włącznie. Konstytucyjny zakaz posiadania przez Japonię formacji wojskowych nie stanowiłby zresztą już obecnie trwałego rygoru dla polityki Stanów Zjednoczonych i NATO, gdyby nie utrzymująca się skrajna wrażliwość liczącej się części narodów Azji, niezapominających o wyjątkowym pod wieloma względami okrucieństwie japońskich agresorów na obszarze Chin, Korei i innych podbitych w czasie drugiej wojny światowej krajów. Zresztą wciąż istnieją swoiste izolacyjne uprzedzenia regionalne wobec Japonii, cenionej wysoko jako kontrahent gospodarczy, lecz traktowanej z dużą ostrożnością w rozważaniach odnoszących się do ewentualnych pogłębionych powiązań integracyjnych.

Nacjonalizm japoński niewątpliwie był podsycany przez liczne historyczne sukcesy i poczucie niezależności, jeżeli nie zawsze absolutnej, to w każdym razie większej niż w przypadku pozostałych państw azjatyckich, nawet takich jak Chiny bądź Indie. Zarazem jednak — w warunkach minionego już dzisiaj łączenia dobrobytu z rozmiarami ekstensywnej produkcji rolniczej — stałą troską Japonii pozostawała sprawa przestrzeni życiowej i obawy, że bez podbojów obcych terytoriów naród ulegnie zdławieniu w wąskich ramach kilku skalistych wysp. Powodowało to istotną, pomimo dzielnicowych sprzeczności, akceptację państwowego centralizmu, silnego zhierarchizowania stosunków społecznych, militarystyki, kultu mocarstwa, siły i solidarnego podporządkowywania się zespołowym, wspólnym interesom czy dążeniom o daleko idących wymiarach międzynarodowych. Szczytowym przejawem niebezpiecznego tradycjonalizmu okazały się podboje lat trzydziestych i udział Japonii w drugiej wojnie światowej, zakończony pełną klęską, ale zapoczątkowujący radykalnie nowy etap rozwojowy, do niedawna oceniany jako pasmo imponujących sukcesów ekonomicznych na miarę światową.

Zaawansowane przystosowanie do zmienionych warunków międzynarodowych, z silną zależnością od protekcji politycznej Stanów Zjednoczonych, ekonomicznej współpracy z największą gospodarką świata i widocznego przejścia wielu elementów amerykańskiej cywilizacji, nie oznaczało jednak dotychczas głębokiego, pełnego zaadaptowania przez szeroką świadomość społeczną takich zachodnich pojęć jak wolność, równość i demokracja.

Znaczne zmiany zachodzące w mentalności japońskiej stwarzają społeczny grunt dla różnego typu śmielszych reform i posunięć w polityce gospodarczej, z tym, że ich efektywność w warunkach krajowej specyfiki często odbiegać musi od rezultatów, obserwowanych w analogicznych sytuacjach na innych — zachodnioeuropejskich lub północnoamerykańskich — rynkach.

Jedną z najbardziej istotnych japońskich przemian społecznych jest coraz wyraźniejsze — chociaż stopniowe — odchodzenie od takich tradycyjnych

wartości jak skromność i oszczędność, na rzecz coraz bardziej zdecydowanej pogoni za dochodami, niezbędnymi do zaspokajania potrzeb rosnącej, do szczybla luksusowości, konsumpcji. W tym zakresie częściej odpowiednie sukcesy osiągają ci, którzy decydują się na środki i zachowania odbiegające od przyjętych w przeszłości. Wprowadza to jednak zarazem określony stan ambiwalencji w świadomości ludzi, od pokoleń przyzwyczajonych do lokowania swoich wysiłków w strukturach hierarchicznych, nastawionych bardziej na zdyscyplinowane wykonywanie otrzymywanych poleceń i ich drobne udoskonalanie niż na innowacyjną samodzielność i autonomiczną przedsiębiorczość³. Z tego wypływa wciąż utrzymująca się skłonność do podporządkowywania się wielkim korporacjom bądź poprzez włączanie się w ich ramy, bądź poprzez długoterminowe porozumienia kooperacyjne. Wątpliwości narastać jednak muszą wtedy, kiedy ani aktywność gigantów ekonomicznych, ani daleko posunięta pomoc protekcyjna państwa dla głównych prywatnych filarów gospodarki narodowej nie wystarcza do utrzymania wysokiej dynamiki rozwojowej.

Aktualny szczebel japońskiej tożsamości to zapewne przejściowy — chociaż przejściowość ta może w wyspiarskich warunkach trwać nawet parę lub więcej dziesięcioleci — stan rezygnowania z niektórych dotychczasowych, selektywnie traktowanych, dominujących wartości na korzyść innych, bardziej efektywnych — nowoczesnych, silnych, zbieżnych z modelami zachodniej gospodarki i cywilizacji. Problem jednak — w najogólniejszym sensie — polega na tym, że przeważa pogląd, w myśl którego tradycyjny system jako zjawisko kompleksowe jest nie do zachowania w obecnych warunkach międzynarodowego otwarcia i globalnego współzawodnictwa, ale zarazem przejęcie w sposób mechaniczny, bliski dosłownemu, zachodnich doświadczeń systemowych nie odpowiadałoby dostatecznie specyfice japońskiej efektywności.

Logicznym wyjściem z tej złożonej, ambiwalentnej sytuacji byłoby wytworzenie nowego, maksymalnie racjonalnego i dostosowanego do współczesnych realiów systemu bodźców ekonomicznych oraz wartości ideowych⁴, zgodnego jednak z tymi dodatnimi aspektami przeszłości, które pozwalają Japończykom na uzyskiwanie niektórych solidarnościowych bądź innych przewag nad zewnętrznymi partnerami, chociaż nieodbiegającymi nadmiernie od mechanizmów pobudzania i konkurencji, rozpowszechnionych w skali sprawdzonych globalnych reguł i dążeń konkurencyjnych.

Inaczej mówiąc, chodziłoby o stworzenie systemu gospodarczo-społecznego, który w rozsądnej, kompromisowej i wyważonej mierze wykorzystywałby to twórcze i wydajne, co można przejąć z dotychczasowej japońskiej odrębnej przeszłości, i to, co można jednocześnie naśladowczo zapożyczyć ze współczesnych osiągnięć regionów najwyżej rozwiniętych. Oznaczałoby to oczywiście pod wieloma względami zbliżenie do atrybutów pozostających w dyspozy-

³ Por. „The Daily Yomiuri”, 29.11.2001.

⁴ Por. J. Bossak, *Strategia rozwoju w punkcie zwrotnym*, Warszawa 1990.

cji głównych międzynarodowych konkurentów, przy ostrożnym jednak tylko rezygnowaniu z tego, co — na gruncie narodowych cech psychicznych, nawyków czy ekonomicznie tendencyjnego ideowego nacjonalizmu — ułatwiało Japonii niektóre sukcesy przewyższające zachodnią dynamikę, przedsiębiorczość czy innowacyjność.

Pozostaje zresztą empirycznie udowodnioną charakterystyką dwudziestowiecznych przemian Japonii jej wielkie zainteresowanie osiągnięciami zagranicą, przy tym nie tylko tej najwyższej gospodarczo zaawansowanej, ale także reprezentującej tylko średni lub jeszcze niższy poziom rozwoju, lecz aktywnie poszukującej reformatorskich przyspieszeń. Zainteresowanie prowadzące w praktyce do wielu imitacyjnych wniosków strukturalnych, marketingowych, innowacyjnych. Niektóre zmiany zostały ponadto z zewnątrz narzucone państwu po jego porażce w drugiej wojnie światowej. Doprowadziło to drogą eliminacji do ograniczenia sporej części tradycyjnych dominant społeczno-ekonomicznych, jednakże nie do stopnia, który likwidowałby nadal unikalną na skalę światową specyfikę japońskich stosunków wewnętrznych. To z kolei legło po części u podstaw stagnacyjnych bądź recesyjnych zjawisk, utrzymujących się już od kilkunastu lat w drugiej gospodarce narodowej planetarnej współczesności.

Przy licznych próbach redukcji niepomysłnych stron sytuacji gospodarczej, Japonia daleka jest wciąż od wypracowania strategicznego modelu, w konsekwentny, koherentny sposób wykorzystującego tradycyjne i nowoczesne czynniki pobudzania wzrostu ekonomicznego. Brakuje zdecydowanej odpowiedzi na pytania dotyczące proporcji pomiędzy eksportowym wyspecjalizowaniem a nastawieniem na skądinąd wielki rynek wewnętrzny, pomiędzy konsumpcją społeczną i indywidualną, pomiędzy otwartością gospodarki narodowej a utrzymującym się protekcjonalizmem, zwłaszcza agrarnym, pomiędzy koncentracją i monopolizacją produkcji a pobudzaniem mniejszej przedsiębiorczości, pomiędzy tradycyjnie paternalistycznym — nawet dożywotnio — traktowaniem pracowników a elastyczną liberalizacją rynku pracy. Trwające przez długi czas skrajne poczucie obowiązku wobec pracodawcy i zintegrowanie załogi z zakładem dla celów związanych z jego sukcesem krajowym, a w jeszcze większym stopniu międzynarodowym, niewątpliwie nadal mogłoby sprzyjać światowej ekspansji gospodarki japońskiej i uzyskiwaniu przez nią coraz wyższej pozycji⁵. Ale tylko do pewnego stopnia. Aktualnie o globalnej randze decyduje bowiem bardziej innowacyjność, zręczność marketingowa, wydajność pracy i rozmiary kosztów — a na tych płaszczyznach japońskie walory zbyt często ustępują umiejętnościom zewnętrznych konkurentów.

Pomimo imponujących jakościowych osiągnięć w niektórych dziedzinach — by wymienić przykładowo przemysł samochodowy i motocyklowy, maszy-

⁵ Por. S. Vlastos (red.), *Mirror of Modernity. Invented Traditions of Modern Japan*, Berkeley-Los Angeles-London 1998.

nowy i elektroniczny („mechatronika”), chemiczny, fotooptyczny i muzyczny — systematyczne zwiększanie dobrobytu spowodowało poważny wzrost kosztów pracy, której niska cena stanowiła poprzednio jeden z ważniejszych atutów japońskiej konkurencyjności na rynkach międzynarodowych. W zmienionych relatywnie proporcjach Japończycy często zmuszeni bywali ostatnio do oddawania pola producentom z innych krajów, przeważająco na ogół też azjatyckich — z Korei, Chin, Indii, Indonezji, Malezji, Tajlandii czy Wietnamu, tracąc swoje dawne spektakularne przewagi, m.in. w przemyśle stoczniowym, hutniczym, włókienniczym, odzieżowym, ceramicznym, papierniczym, drzewnym.

Trzeba to uznać za tendencję historycznie zrozumiałą, analogiczną do odpowiednich procesów w Europie Zachodniej bądź Ameryce Północnej, z tą chyba istotną różnicą, że tamte regiony, pomimo podobnego przechodzenia od dawnych do aktualnych specjalizacji, wykazywały generalnie większą od japońskiej innowacyjność, a ponadto mogły liczyć na kluczowy zbyte na swoich połączonych rynkach, czy to Unii Europejskiej, czy Północnoamerykańskiego Porozumienia o Wolnym Handlu. Wprawdzie Japończycy od dłuższego czasu też wykazują wiele pomysłowości w jakościowym doskonaleniu produktów, odnosi się to jednak bardziej do uzupełniających usprawnień niż wchodzenia na rynek z autentycznie twórczymi pozycjami.

Przy tej okazji zauważyć można, że Japonia, wyspiarskie państwo o skąpych zasobach naturalnych, której klęska w drugiej wojnie światowej spowodowana była w dużym stopniu odseparowaniem od zewnętrznych źródeł surowcowych, wiele, być może nawet nieproporcjonalnie wiele, uwagi poświęca sprawie surowców i materiałów. Zarówno w sensie odpowiednich kontaktów, traktatowych i innych, ze zróżnicowanymi partnerami zagranicznymi, jak też tworzenia krajowych substytutów chemicznych, dążenia do maksymalnej wydajności materiałowej oraz wtórnego wykorzystania surowców i półfabrykatów. Ta słuszna skądinąd polityka państwa i korporacji odwracała jednak w jakiejś mierze uwagę od bardziej zasadniczych dla współczesnego rozwoju tematów.

Relacje pomiędzy państwem a całokształtem czynników gospodarki narodowej generalnie zresztą odznaczają się w Japonii wieloma szczególnymi cechami⁶. Przy docenianiu — nie bez wpływów amerykańskich i porównawczej obserwacji zróżnicowanych rozwiązań zagranicznych — wysokiej rangi kapitału prywatnego, cesarskie tradycje pełnej odpowiedzialności władzy, zwłaszcza centralnej, za wszystkie podstawowe sfery krajowej aktywności wciąż mocno utrzymują się w świadomości bądź podświadomości większości społeczeństwa. Stąd m.in. akceptacja silnego współdziałania państwa, korporacji i mniejszych przedsiębiorstw w procesie międzynarodowej konkurencji.

Więcej nawet: w procesie konkurencji o czołowe w świecie pozycje. Pojmowane zdumiewająco kompleksowo i w podobny sposób realizowane. Trwałe powiązania pracowników, a nawet ich rodzin, z firmą i jej marką skłaniają

⁶ Por. T. Pempel, *Policy and Politics in Japan. Creative Conservatism*, Philadelphia 1982.

do dodatkowych wysiłków oraz perfekcyjnego wykonywania zadań w dużym stopniu po to, by wykazać przewagę nad zagranicą, osiągając w ten sposób poważną satysfakcję moralną. W relacjach administracji publicznej z podmiotami prywatnymi występuje podobne zjawisko, stanowiąc skądinąd trafny po zakończeniu drugiej wojny światowej imperatyw zastępowania sukcesów politycznych ekonomicznymi. Odpowiada to także poglądom młodszych generacji, wprawdzie wyraźnie mniej nacjonalistycznych czy nawet patriotycznych, lecz silniej zaangażowanych w kwestię dochodów, konsumpcji, środków na rozrywki. W efekcie cenione za doskonałość produkty japońskie przyjmowane są często z uznaniem nawet tam, gdzie dochodzi do wypierania z rynku również miejscowych towarów o uznanym prestiżu. Japońska polityka kredytowa, walutowa i informacyjna zdecydowanie sprzyja ekspansji.

Natomiast wewnętrzny rynek Japonii niewątpliwie należy do trudniejszych do zdobycia przez obcych dostawców, nie tyle z racji oficjalnych barier (członkostwo w Światowej Organizacji Handlu, Międzynarodowym Funduszu Walutowym i w innych instytucjach międzynarodowych tworzy rosnące limity dla protekcyjizmu), ile na gruncie zręcznych zachowań biurokratycznych, chociaż także (ta tendencja jednak maleje) z powodu po części ideowego nastawienia licznych konsumentów lub użytkowników, preferujących wybór krajowy przez sam fakt jego pochodzenia. Tam, gdzie kalkulacja prowadzi do wniosków o możliwości wykorzystania cudzych słabości dla osiągnięcia poważniejszych korzyści, Japończycy potrafią angażować się w świetnie kalkulowany sposób — np. w zakresie masowego inwestowania w amerykańskie papiery wartościowe czy przejściowego funkcjonowania na płaszczyznach odbiegających od specjalizacji poszczególnych podmiotów gospodarczych (hiperkonglomeratowość o charakterze elastycznym, nadzwyczaj zmiennym).

Wobec poważnej, wielostronnej publicznej bądź inspirowanej lub gwarantowanej przez administrację państwową, pomocy dla wszystkich ważniejszych prywatnych podmiotów gospodarczych, dysponują one szerszymi niż w innych krajach możliwościami dostosowawczymi⁷. To pozwala na przetrwanie gorszej koniunktury, przy wręcz w zasadzie niewyobrażalnym dojeściu do sytuacji skrajnej, a więc do bankructwa, co powinno nadal mieć pozytywne znaczenie dla gospodarki japońskiej, podobnie jak w przeszłości. W nowych układach konkurencyjnych zauważa się jednak, że właśnie nadmiernie wspomagające stosunki pomiędzy państwem a otwartym konkurencyjnym rynkiem zaliczone mogą zostać w Japonii do jednej z głównych przyczyn ekonomicznej stagnacji.

Stagnacja polityczna i istotne problemy związane z próbami wyjścia ze skomplikowanego położenia nie mogą jednak być w Japonii utożsamiane z dramatyczną sytuacją bytową. Od 1988 do 2000 roku płace w sektorze produkcyjnym wzrosły blisko dwuipółkrotnie, osiągając jeden z najwyższych poziomów w świecie. W początkach nowego stulecia doszło wprawdzie do po-

⁷ K. von Wolferen, *Enigma of Japanese Power*, London 1990.

wstrzymania tego trendu, nie zagraża to jednak zbytnio wysokiemu standardowi życia. Stąd też brak większych protestów i utrzymująca się rezerwa ogółu Japończyków w stosunku do destabilizacyjnych niepokojów społecznych.

Narastają natomiast rządowe wysiłki, zmierzające do przełamania zaistniałych niebezpieczeństw depresyjnych. Odziedziczona z przeszłości skłonność do kredytowego wyzwalań przedsiębiorstw z trudności wciąż w jakiejś mierze się utrzymuje, jakkolwiek wzbudza coraz liczniejsze wątpliwości. Największa obecnie słabość gospodarki to właśnie złe kredyty, podtrzymywanie przy życiu (przy dotychczas relatywnie rzadkich tylko, chociaż szybko się ostatnio wzmagających, bankructwach mniejszych firm) przedsiębiorstw, które liczą jedynie na przetrwanie i obsługę zadłużenia po poprawie koniunktury.

Oficjalne szacunki nieściągalnych zobowiązań sięgają już ponad 420 mld USD, nieoficjalne zaś — sumy dwukrotnie wyższej. Powoduje to oczywiście, że banki coraz niechętniej udzielają firmom pożyczek, co łańcuchowo ogranicza inwestycje i proces wzrostu. W tej sytuacji firmy decydują się więc na produkcję i zdobywanie rynku z pomocą instrumentów cenowych — a to zmierza od pięciu już lat w kierunku deflacyjnym. Ze względu na mało obiecujące szanse rynku wewnętrznego Bank of Japan aktualnie skupuje akcje zadłużonych niebezpiecznie firm na łączną sumę ponad 16 mld USD, nie dokonując natomiast większych zakupów obligacji zagranicznych, po to, by osłabić jena i stworzyć korzystniejsze warunki dla eksportu jako głównego czynnika wyjścia z krytycznego położenia. Mimo to nadwyżka w bilansie obrotów bieżących okresowo nawet maleje, stopa bezrobocia zbliża się do 6 procent (3,2% w 1997 roku, 5,4% w 2002 roku) i narastają obawy, że zbyt restrykcyjne podejście do niewypłacalnych dłużników może spowodować bezprecedensową, dotychczas niewyobrażalną na gruncie Japonii, falę bankructw. Już ostatnio pasywa zbankrutowanych firm przekroczyły niespotykany po drugiej wojnie światowej próg 10 mld USD. Ocenia się, że na likwidację kryzysu złego zadłużenia należałoby wydać z budżetu rządowego ponad 50 mld USD — czyli około 10 procent PKB Japonii. Na to państwa nie stać bez zaciągnięcia nowych kredytów. Ponieważ jednak dług publiczny przekroczył już 140 procent PKB, trwają rozważania nad wypróbowaniem zupełnie nieszablonowych reform sanacyjnych. Ale to związane jest z ryzykiem, większym w Japonii niż w krajach o słabszym przywiązaniu do opiekuńczych tradycji i współdziałania rynku prywatnego z polityką administracji państwowej. Do tego wreszcie trzeba dodać, że tak ważna dla międzynarodowego współzawodnictwa liczba godzin pracy na mieszkańca zmalała w Japonii blisko z 1100 w 1970 roku do poniżej 900 w 2001 roku, podczas gdy w Stanach Zjednoczonych wzrosła w tym czasie z około 700 do prawie japońskiego poziomu aktualnego⁸.

Japońska sytuacja gospodarcza — zarówno z przyczyn wewnętrznych, jak i zewnętrznych — należy w efekcie do najbardziej w świecie złożonych. Przy silnym wzroście bezrobocia obserwuje się obniżkę cen już od 1992 roku (ceny

⁸ Dane Deutsche Bank Bulletin.

producentów są obecnie o 10% niższe niż wtedy, a ceny detaliczne spadają od 1997 roku). Jednocześnie maleje stopa inflacji (plus 1,8 w 1997 roku, minus 0,9 w 2002 roku)⁹. Produkcja natomiast prawie nie uległa zbiorczo ilościowej zmianie od 1997 roku, chociaż jej struktura podlega wciąż pozytywnym na ogół modyfikacjom. Problemem pozostaje, że stopy procentowe kształtują się na poziomie ułamkowym, jakkolwiek realnie (spadek cen) mogą być mimo to drogie dla kredytobiorcy. To oczywiście zachęca do inwestowania, gdyż nawet proste zamrożenie gotówki podnosi jej wartość ze względu na kierunek zmiany cen.

W niektórych przypadkach obniżki są jednak pomyślne — trwające od 12 lat tanienie wywindowanych uprzednio cen gruntów i innych nieruchomości potencjalnie sprzyja gospodarstwu ożywieniu. Pomyślne są programy redukcji bądź zmian priorytetów wydatków budżetowych — socjalnych i pozostałych, obok prawnych i instytucjonalnych zamierzeń restrukturyzacyjnych (obejmujących także złe kredyty), obok programów zwiększenia konkurencji w sferze telekomunikacji i produkcji oraz dystrybucji energii, obok rewizji kodeksu handlowego w stronę niektórych możliwości rynkowej swobody czy obok zwiększonej elastyczności procesów przekwalifikowywania pracowników oraz podnoszenia ogólnej efektywności sektora publicznego¹⁰.

2. Międzynarodowe szanse Japonii

Względne powodzenie tych czy dodatkowych, potencjalnie wyobrażalnych, działań na rzecz kompleksowej naprawy położenia społeczno-gospodarczego zapewne pozostanie także uzależnione od pełniejszego, lecz zmodyfikowanego wykorzystania części tradycyjnych konstruktywnych cech poważnego odsetka społeczności japońskiej, takich zwłaszcza jak pracowitość, solidność, odpowiedzialność, zdyscyplinowanie oraz pewna — wciąż jeszcze — gotowość do ponoszenia określonych wyrzeczeń na rzecz międzynarodowej pozycji wspólnoty narodowej i państwowej. Mniejsza z pewnością niż w przeszłości, zdecydowanie jednak silniejsza — by sięgnąć po kontrastowe porównanie — niż np. w obecnej Polsce, gdzie dominuje stan anomii, tj. poważnego zerwania więzi społecznych w następstwie stratyfikacji dochodowej, skrajnej nierówności szans, rozbudowanej korupcji, administracyjnej nieudolności i zaawansowanej dezideologizacji, z zanikaniem narodowej odpowiedzialności w kolejności pierwszej.

Jak na całym prawie świecie, i w Japonii wzmagają się skłonności do przejmowania obcych wzorów zarówno w zakresie powstawania produktu krajowego, jak też konsumpcji. Historyczny solidaryzm sprzyja znacznemu utrzymywaniu się polityki pomocy dla mało uprzywilejowanych warstw społeczeństwa, przy jawnej niechęci do istniejącego w większości państw wysoko rozwiniętych (z północnoeuropejskimi na czele) zrozumienia konieczności

⁹ Źródło: GUS.

¹⁰ OECD. Economic Survey of Japan 2000.

ci określonych świadczeń także na rzecz ubogich narodów Południa. Mająca aktualnie małe szanse na udział w regionalnej integracji Japonia te ostatnie sprawy traktuje marginalnie, jako potrzebę dalszej przyszłości, koncentrując się na własnych naruszeniach równowagi.

Historycznie wytworzone narodowe czynniki sprawcze w połączeniu z narastającym akceptowaniem zagranicznych wzorów mogą prowadzić obiektywnie do szybszych sukcesów, ale także na ogół leżą u podstaw zwiększenia dążeń dochodowych, z kryminalnymi włącznie. Rosnące sprzeniewierzenia i korupcja nie są w tych warunkach do uniknięcia. Na pozytywną ocenę zasługuje natomiast w Japonii ostrość społecznych i administracyjnych reakcji na naruszenia ładu publicznego, co wyraźnie hamuje rozprzestrzenianie lekceważenia etyki w życiu ekonomicznym, a zasad poprawności, życzliwości i uprzejmości — w kontaktach społecznych, i co w sumie powoduje, że pomimo długotrwałej już stagnacji rozwojowej atmosfera stosunków międzyludzkich w Japonii wciąż musi budzić zazdrość większości obszarów tak skrajnie zróżnicowanego globu.

Japońska produkcja krajowa netto zwiększyła się z 0,750 mld jenów w 1885 roku do 2,669 mld jenów w 1905 r., 5,765 mld jenów w 1915 r., 14,896 mld jenów w 1925 r. i tylko 15,709 mld jenów w 1935 r., w dużym stopniu dzięki umiejętnemu wykorzystaniu światowych konfliktów wojennych, ale i negatywnie pod wpływem wielkiego kryzysu międzynarodowego na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych. W 1947 r. dramatycznie rozbity japoński PKN wyniósł jedynie 0,969 mld jenów (klęska wojenna), by następnie wzrastać rekordowo do 7,087 mld jenów w 1955 r., 25,691 mld jenów w 1965 r. oraz 125,169 mld jenów w 1975 r.¹¹. W warunkach następstw kryzysów naftowych postęp od 1973 roku był jednak już zdecydowanie powolniejszy (gwałtowny spadek i stopniowa odbudowa), lecz światu nadal imponowała japońska umiejętność dokonywania ogromnych oszczędności, zwłaszcza w zakresie zużycia paliw oraz kompensowania pogorszenia wewnętrznych warunków ekonomicznych wzmocnionym eksportem na liczne rynki wszystkich kontynentów. W sumie więc i o nowych trudnościach, i o nowej — skromniejszej już wprawdzie — dynamice ponownie decydowały okoliczności zewnętrzne w ich konfrontacji z japońską sztuką przystosowawczą. Przynajmniej do końca lat osiemdziesiątych. Dopiero ostatnia dekada minionego stulecia i początek obecnego stały się świadkami bezprecedensowego spowolnienia wzrostu, w dużej mierze z powodu generalnych problemów gospodarki globalnej, ale w jeszcze większej — z racji ograniczonej skłonności Japonii do bardziej radykalnych przystosowań systemowych. Administracja publiczna w większości państw z reguły wykazuje bowiem asekuracyjną ostrożność w podejmowaniu śmielszych decyzji reformatorskich, lecz ucieka się do nich w obliczu niecierpliwości społecznej i wynikających z niej groźnych presji politycznych. Tego natomiast, na dużą skalę, brakuje w populacji, która w ciągu kilku, w zasadzie czterech, dekad

¹¹ T. Nakamura, *Gospodarczy rozwój współczesnej Japonii*, Tokio-Singapur 1987.

doznała tak znacznej poprawy życiowych standardów. W efekcie po raz pierwszy od blisko wieku Japonia nie tylko nie wyciągnęła większych od innych państw korzyści ze światowych konfliktów — wliczając w to nawet długofalowe następstwa drugiej wojny światowej — lecz, odwrotnie, znalazła się w sytuacji gorszej niż ogół jej głównych konkurentów, być może z pominięciem Niemiec, gdzie jednak pogorszenie koniunktury zbiegło się ze spektakularnym sukcesem zjednoczenia dwóch państw, tworzących obecnie największy ekonomiczny podmiot Europy o znaczących — w preferencyjnym sojuszu z Francją — wpływach na charakter całej potężnej Unii Europejskiej.

Nadmiernie schematyczne przywiązanie do wielu tradycyjnych reguł i rozwiązań społeczno-ekonomicznych okazuje się w Japonii tym bardziej niebezpieczne, że wysoka koncentracja środków kapitałowych i wynikający z tego mechanizm hierarchiczno-biurokratycznego podejmowania decyzji utrudniają elastyczne reagowanie na potrzeby zmian. A trzeba tu podać, że w małych i średnich firmach Europy zatrudnionych jest około dwóch trzecich ogółu pracowników, w Stanach Zjednoczonych — około połowy, podczas gdy w Japonii zaledwie około jednej trzeciej. W dodatku mniejsze przedsiębiorstwa japońskie znacznie częściej pracują prawie wyłącznie jako kooperanci (poddostawcy) wielkich korporacji, które wprawdzie są oczywiście głównymi nosicielami technicznego i technologicznego postępu, jednakże — jak wszystkie ogromne organizmy — cechują się niedostateczną zwrotnością w procesach przystosowań do zmienionych warunków wewnętrznych czy zewnętrznych, zwłaszcza kiedy już osiągnięty poziom względnej stabilizacji i dobrobytu ułatwia przetrwanie mniej pomyślnych faz koniunktury, nie prowadząc do dramatycznego naruszenia podstawowych potrzeb wewnętrznych oraz pozycji w konstrukcjach międzynarodowych.

A tak jest właśnie w przypadku Japonii. Przynajmniej w dosyć wysokim stopniu. Ponad 127-milionowe społeczeństwo, cechujące się niskim przyrostem naturalnym (w ostatnich kilkunastu latach średnio rocznie ok. 0,3%), chociaż zarazem wysokim udziałem ludzi starszych (najwyższa w świecie po Włoszech długowieczność), należy już — po latach dynamicznego wzrostu — do wysoce zamożnych. PKB w kategoriach siły nabywczej (PPP) wynosi ok. 25 tys. USD na mieszkańca, ustępując w skali globalnej wyraźniej jedynie takim specyficznym krajom jak Stany Zjednoczone, Luksemburg, Norwegia czy Islandia. Pomimo ekonomicznej stagnacji i powoli rosnącego bezrobocia — niższego jednak niż w UE i USA — nie odnotowuje się w zdyscyplinowanej Japonii poważniejszych przejawów niezadowolenia, protestu czy buntu. Nawet odwrotnie, przy zrozumiałych frustracjach niektórych grup ludności, zainteresowanych — w warunkach międzynarodowej otwartości — przyspieszonym powiększaniem swoich dochodów, przeważa atmosfera poprawnych, nawet często eleganckich, pełnych uprzejmości stosunków wzajemnych, co zresztą ułatwia adaptację do zdecydowanie spowolnionej po latach postępu poprawy standardów życiowych. Warto przy tym zasygnalizować, że niektóre wskaźniki jakości cywilizacyjnej, takie jak np. niska śmiertelność niemowląt, nadal

lokują Japonię na jednym z najwyższych miejsc w świecie. Dlatego też sytuacja, w której konsumpcja prywatna rośnie tylko minimalnie (0,5% w 2000 r., 1,4% w 2001 r., 0,8% w 2002 r., 0,5% w 2003 r.), a całość wewnętrznego efektywnego popytu nawet okresowo spada (minus 0,7% w 2002 r.), podobnie jak wolumen eksportu towarów i usług (minus 7% w 2001 r.)¹², mimo wszystko pozwala Japonii zachować poczucie względnej międzynarodowej siły i godności.

Podobnie jak w innych państwach i regionach¹³, przekonanie o własnej sile i bezpieczeństwie międzynarodowym również w przypadku opinii japońskich nie może pozostawać uzależnione wyłącznie od sojuszniczych stosunków ze Stanami Zjednoczonymi i wynikającej z nich „protekcji atomowej”. Dlatego m.in. Japonia przeznaczona na cele militarne — w liczbach absolutnych — jedno z najwyższych w świecie kwot, jakkolwiek nadal stanowi to jedynie około 1% PKB. Ten niski udział stanowił w przeszłości istotny finansowy czynnik przyspieszonego wzrostu i dobrobytu, a dzisiaj mógłby z pewnością — w warunkach wciąż znacznej światowej stabilizacji strategicznej — zostać jeszcze poważniej obniżony dla potrzeb sanacji gospodarczej. Nie wydaje się to jednak realne zarówno ze względu na presję politycznych sojuszników (zarazem ekonomicznych konkurentów), jak i z powodu nacisków wewnętrznych sił wojskowych, które, podobnie zresztą jak w Polsce, liczą się coraz bardziej i optują nawet za zmianą konstytucji oraz, w ślad za polityką amerykańską, za „poszerzeniem definicji użycia siły w rozwiązywaniu sporów międzynarodowych”. W dyplomatycznej formule mogłoby to wręcz oznaczać przyzwolenie nie tylko na partycypację w interwencji irackiej, lecz także na własną broń nuklearną. Problem skądinąd złożony w jedynym państwie, które doznało tragicznych strat na skutek nuklearnej zagłady. Niemniej może się wydarzyć, że centralne władze będą się bardziej liczyły z opinią zewnętrzną i nastrojami sił zbrojnych niż z przekonaniem większości społeczeństwa. Znowu podobnie jak w przypadku polskim, gdzie ani wielokrotnie niższy niż w Japonii poziom dobrobytu, ani zdanie wyraźnie przeważającej części narodu nie odwiodły grup decydenckich od kosztownego uczestnictwa w amerykańskiej okupacji Iraku — nawet wbrew oczekiwaniom najważniejszych podmiotów Unii Europejskiej.

W tym kontekście wyłonić się powinno pytanie o reakcje wielu azjatyckich sąsiadów Japonii na jej stopniową remilitaryzację. Chociażby dlatego, że w mentalności dalekowschodniej pamięć o urazach i krzywdach doznanych w przeszłości wydaje się znacznie trwalsza niż w obyczajowości cywilizacji europejskiej bądź europochodnej. Z punktu widzenia bezpieczeństwa międzynarodowego zapewne nie miałyby to wprowadzić większego praktycznego znaczenia, lecz Japonii musi zależeć na innych konsekwencjach zbliżenia

¹² Dane OECD Economic Outlook 2003.

¹³ Por. M. Dobroczyński, *Międzynarodowe związki gospodarki z polityką*, wyd. II, Warszawa-Toruń 2003.

względnie separacji w relacjach z możliwie obszernym zespołem państw regionu.

W pierwszej kolejności chodziłoby tu o szanse międzynarodowej regionalnej integracji gospodarczej, która z reguły polega na jednoczesnej czy prawie jednoczesnej solidarności i współpracy politycznej. Wszyscy więksi konkurenci gospodarki japońskiej — w Europie Zachodniej i Środkowej, w postradzieckiej Eurazji, w Ameryce Północnej, w Azji Południowo-Wschodniej czy nawet w Oceanii i Ameryce Łacińskiej — osiągnęli już w tym zakresie poważne wyniki, i dosyć konsekwentnie zmierzają do globalnych związków integracyjnych. Natomiast Japonia, z przyczyn historycznych bądź psychospołecznych, uczestniczy jedynie w forum Współpracy Gospodarczej Azji i Pacyfiku (APEC) — to jest międzynarodowej instytucji, która ogranicza swoją działalność do raczej prostego i bardzo powolnego (do 20 lat) znoszenia podstawowych barier celnych dla przepływu większości towarów. Uwzględniając to, że Światowa Organizacja Handlu w tymże czasie obniży bądź zlikwiduje handlowe bariery w szerokim zasięgu blisko stu pięćdziesięciu państw oraz większości towarów przemysłowych, rolniczych oraz usług, ranga APEC dla gospodarki Japonii nie może być porównana z integracją Unii Europejskiej czy Północnoamerykańskiego Porozumienia o Wolnym Handlu.

Dalekowzroczni specjaliści Japonii zdają sobie naturalnie z tego sprawę, lecz wnioski wyciągane nie prowadzą na razie do konkretnych zagranicznych uzgodnień, z oczywistymi wynikającymi z tego zagrożeniami dla przyszłości kraju, który koncentruje obecnie uwagę na wewnętrznych aspektach gospodarczej stagnacji, sprawy korzyści z integracji regionalnej odsuwając na odległy plan, tym bardziej że obok okoliczności historyczno-politycznych czy psychospołecznych integracja Japonii ze znacznie mniej ekonomicznie zaawansowanymi partnerami azjatyckimi byłaby trudno wyobrażalna bez znacznych finansowych świadczeń na rzecz słabszych członków zespołu. A przecież w obecnym położeniu Japonii taka ewentualność zdecydowanie nie wchodzi w grę. Dlatego jedynym liczącym się nowym posunięciem w zakresie międzynarodowych uzgodnień multilateralnych jest utworzenie (1997) i aktywność Grupy Dialogowej państw ASEAN, Japonii, Chin i Republiki Korei, tzw. 10 + 3, mającej na celu wspólnymi porozumieniami w obliczu trudności (np. kryzysu finansowego) zastąpić słabość regionalnej współpracy instytucjonalnej.

Aktualne zadania stagnacyjnej i zadłużonej gospodarki zmierzają przeto do celów, które w jakiejś mierze występują zresztą też w polityce części przynajmniej państw środkowej i wschodniej Europy — a więc do pobudzania wzrostu ekonomicznego, dyscypliny budżetowej polegającej przede wszystkim na ograniczaniu części rządowych wydatków i zaciągania nowych kredytów, ale zarazem na popieraniu restrukturyzacji gospodarki z naciskiem na duże, wysoce produktywne projekty inwestycyjne i badania w nowoczesnych dziedzinach, takich np. jak produkcja robotów czy nanotechnologia, zwłaszcza nanomateriały, przy zwiększonej w efekcie roli państwa w tworzeniu in-

frastrukturalnych i prawnych warunków dla aktywności przedsiębiorczości prywatnej. Reformy w sektorze bankowym i rozwiązywanie problemu złych kredytów jako kluczowego priorytetu japońskiego programu rządowego wymaga również śmiałych posunięć, w tym restrukturyzacyjnych, zmierzających zwłaszcza do częściowej redukcji zobowiązań i zapobiegania nowym kosztownym błędom, przy konsekwentnym zarazem unikaniu napięć społecznych, m.in. poprzez pomoc w zawodowym przekwalifikowaniu i realistycznej ocenie wyników działalności w ramach strategii redukcji bezrobocia i wzrostu ogólnego poziomu zatrudnienia (aktywność zawodowa ludzi starszych).

Zasadnicze różnice pomiędzy sytuacją Japonii a niżej rozwiniętych gospodarek polegają natomiast na walorach szczebla zaawansowania wciąż wyraźnie drugiego globalnego mocarstwa ekonomicznego. Nawet jeżeli spotyka się szacunki, dające drugie miejsce dynamicznie rozwijającym się Chinom, ludnościowo przeszło dziesięciokrotnie liczniejszym od Japonii, a być może już mniej niż dziesięciokrotnie (*per capita*) dochodowo uboższym¹⁴. W każdym razie japońskie generalne ekonomiczne jakościowe zaawansowanie i osiągnięte standardy konsumpcyjne — przy bardzo ekspansywnym budownictwie mieszkaniowym — stwarzają nieporównywalnie mniejszą socjalną konieczność pełniejszego zaspokajania potrzeb bytowych nawet w fazach stagnacji. Ponadto światowy prestiż ekonomiczny mocarstwa nadal pozwala na uzyskiwanie poważnej nadwyżki eksportu nad importem i wchodzenie na trudne nawet rynki zagraniczne zarówno z produktami najwyższej złożoności i jakości, jak też z wyrobami, których taniość wynika nie z ceny siły roboczej, lecz z wydajności pracy.

O ekonomiczny międzynarodowy prestiż Japonia dba zresztą nawet pośrednio, starając się zaimponować poprzez spektakularne inwestycje, takie np. jak najdłuższy dotychczas most Akashi Kaikyo (3900 metrów) czy jedna z najszybszych linii kolejowych Tokio–Hiroszima (270 km/godz.), organizowanie olimpiad i mistrzostw świata w wielu konkurencjach sportowych, wielkich festiwalach kulturalnych, kongresów naukowych itd. Wprawdzie eksport japońskich towarów zmalał nieco w porównaniu z 2000 rokiem (wówczas 459 mld USD), ostatnio jednak ponownie rośnie, by w 2003 roku osiągnąć (szacunek wstępny) około 434 mld USD. Przy nadwyżce obrotów niewidzialnych dodatnia całość bilansu obrotów bieżących wyniesie prawdopodobnie w tym roku około 153 mld USD¹⁵. A jeśli sprawdzą się prognozy OECD i handel światowy w 2004 roku wzrośnie o blisko 9%, oczekiwać należałoby również odpowiednio znacznej partycypacji Japonii w odnośnym postępie.

Oczywiście zależy to w dużej mierze od powodzenia japońskich reform, w tym od uniknięcia niebezpieczeństwa trwalszej deflacji¹⁶. W każdej jednak

¹⁴ Patrz B. Rychłowski, *Mocarstwa Azji — ich udział w strukturach współczesnego świata*, „Azja–Pacyfik” 2001 nr 4.

¹⁵ OECD Economic Outlook, Preliminary Edition.

¹⁶ Por. *Should we be worried about deflation*, IME Survey, June 16, 2003.

sytuacji utrzyma się wysoka ranga eksportu, tworzącego około 40% japońskiego PKB. Jeżeli z pomocą rządu (zakupy akcji przedsiębiorstw od banków komercyjnych zagrożonych złymi długami i inne posunięcia interwencyjne) uda się pokonać niektóre chociaż istotne trudności, światowa poprawa koniunktury pozwoli zapewne Japonii wyjść z utrzymującej się już przez w przybliżeniu dziesięć lat względnej stagnacji.

Światowe Forum Gospodarcze (WEF), prestiżowa pozarządowa międzynarodowa organizacja wielkiego biznesu, porównując najważniejsze parametry makro- i mikroekonomiczne, technologiczne i polityczne, prognozuje, że w światowym rankingu konkurencyjnym Japonia w ciągu najbliższych pięciu lat przesunie się z obecnego 21 miejsca na pozycję 13, przed takimi m.in. gospodarkami jak Niemcy, Francja, Chiny i Włochy. Prognozy rzadko wprawdzie okazują się precyzyjne, istotne jest jednak profesjonalne międzynarodowe przekonanie o japońskich możliwościach i szansach konkurencyjnych w zestawieniu ze światową elitą ekonomiczną¹⁷.

Z pewnością nie dojdzie już nigdy w przyszłości do takiej dynamiki japońskiego przyrostu PKB *per capita* jak w latach 1950–1973 (średnio rocznie 8,0%), ale chyba też nie do takiego spowolnienia jak w ostatniej dekadzie dwudziestego wieku (rocznie 1,2%)¹⁸. Zapewne też utrzymają wysokie rentowne pozycje japońskie marki, takie jak Toyota, Honda i Sony, zaliczone w 2003 roku do dwudziestu najwartościowszych światowych nazw handlowych, dlatego że mimo wielkich problemów kojarzenia tradycji z wymaganiami postępu, Japonia w sumie zachowuje wartości, umożliwiające konkurencyjny kontakt z globalnymi potentatami wszystkich regionów.

Na przeszkodzie w szybkim rozwiązaniu zasadniczych sprzeczności gospodarczo-społecznych Japonii stają m.in. takie nawyki uboższej przeszłości i wychowania w duchu wstrzeźliwości jak przesadna oszczędność i asymetryczna niechęć do wydatków (osłabiająca skalę rynku wewnętrznego), wyniesiona z lat wysokiej koniunktury skłonność do rozbudowywania potencjału produkcyjnego ponad realistyczne szacunki popytu, a także zbyt częste zmiany polityczne, wynikające ze starć pomiędzy odmiennymi ugrupowaniami ideologicznymi — fundamentalistycznymi, nacjonalistycznymi, liberalnymi czy umiarkowanymi, typu pośredniego, starającymi się eklektycznie łączyć odmienne filozofie rozwojowe. Dlatego, pomimo wysokiego solidaryzmu narodowego, trudno o wypracowanie i realizowanie strategicznego programu rekonstrukcji dynamicznego wzrostu.

Wiele zależy także od poprawy sytuacji na rynku światowym, przy coraz silniejszym dążeniu Japonii do łagodzenia trudności wewnętrznych ekspansją eksportową. Ostatni okres pozwala zresztą w tym zakresie na pewien optymizm. Bez względu jednak na prawdopodobne dalsze wahania okresowe, jedno wydaje się pewne: osiągnięta przez Japonię jakość cywilizacyjno-kulturo-

¹⁷ W odnośnym rankingu Polska ma się znaleźć dopiero na 51 miejscu, niżej niż obecnie.

¹⁸ World Bank Atlas 2002, skorygowane.

wa i jej dojrzały potencjał ekonomiczny stanowią rzadko spotykaną w globalnych relacjach gwarancję skutecznego utrzymania wysokiej pozycji międzynarodowej.

A b s t r a c t **Japan's Economy and International Determinants**

A

The Japan's economic specificity largely resulted from its insular isolation. However, the 20th century revealed important potentialities that ensue for a disciplined society from its going over to a policy of opening to the external world. Of course, traditions of the East still always play an important role, but skilful utilization of world-wide economic accomplishments and the impressive export expansion led to Japan's becoming the second-ranking global economic power, which position to a large extent compensated for the insufficiency of political influence. At the same time, Japan adopted the majority of efficient economic tools of the greatest world power, the United States.

However, a system combining the national specificity with the opening to the external world does not always prove effective. Hence, Japan is permanently missing a strategic model that might consistently utilize combined traditional and modern means of stimulating the economic development. In addition, the strong growth in wealth seriously reduced the country's international competitiveness because of increased labour costs. Thus, since a certain time already, its economy has remained stagnant, which however does not entail any visible signs of serious social discontent. In this situation, much will now depend on improvement in the international market, which can permit Japan a fuller utilization of the chances stemming from its surplus expansion on the foreign markets.